

ANDRZEJ WIERZBICKI
Warszawa

ANDRZEJ FELIKS GRABSKI (1934–2000) JAKO HISTORYK HISTORIOGRAFII

Abstract

Andrzej Wierzbicki, *Andrzej Feliks Grabski (1934–2000) as a Historian of Historiography*.

The article discusses the theoretical aspects of works by an outstanding Polish historian — Andrzej Feliks Grabski, who died in 2000.

W bardzo zróżnicowanym tematycznie, a zarazem rozległym chronologicznie dorobku Andrzeja Feliksa Grabskiego¹, szczególne miejsce zajęła historia historiografii. I to nie tylko dlatego, że skoncentrowała na sobie najwięcej uwagi tego wyjątkowo wręcz wszechstronnego historyka, ale również ze względu na to, że oprócz prymatu w kraju przyniosła Mu międzynarodowe uznanie i niekwestionowany autorytet.

Początkowo niewiele mogło wskazywać, że właśnie ta dziedzina zdominuje profesjonalne zainteresowania A. F. Grabskiego. Wprawdzie w czasie studiów na Uniwersytecie Łódzkim (1951–1955) wybrał „historiograficzne” seminarium Mariana Henryka Serejskiego, zarazem jednak uczestniczył nie mniej intensywnie w dwóch innych seminariach, prowadzonych przez mediewistów — profesorów Stanisława Franciszka Zajączkowskiego i Stefana Krakowskiego (skądinąd prof. M. H. Serejski również był mediewistą). Ani tytuł pracy magisterskiej (*Polska w walce z agresją niemiecką w początkach XI w.*, 1955), ani tytuły rozprawy doktorskiej (*Polska w opiniach Europy Zachodniej X–XIII w.*, 1962) i habilitacyjnej (*Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, 1967) nie nasuwały bliskich asocjacji z historią historiografii. Stopnie naukowe zdobywał pisząc monografie z zakresu świadomości społecznej i wkraczając nierzadko na obszar historii mentalności, z którym to kierunkiem, promowanym podówczas w środowisku „Annales”, miał możliwość zetknąć się bezpośrednio w trakcie

¹ A. F. Grabski jest między innymi autorem prac z zakresu dziejów oręża polskiego i powszechnego, historii idei, historii mentalności, historii świadomości historycznej, historii myśli politycznej i społecznej itp. Chronologicznie obejmują one okres całego tysiąclecia od X do XX wieku. Jest również autorem rozpraw z zakresu teorii i metodologii historii. Więcej szczegółów podaję w: *Andrzej Feliks Grabski (13 IX 1934–26 VI 2000)*, „Kwartalnik Historyczny” 1, 2001, s. 153–157.

stażów naukowych we Francji (1959, 1964). W twórczości A. F. Grabskiego z owych lat nie brakowało również prac z zakresu historii historiografii, początkowo jednak były to formy mniejsze, głównie artykuły analizujące dorobek poszczególnych przedstawicieli polskiej myśli historycznej, takich jak Ignacy Benedykt Rakowiecki, Joachim Lelewel czy Tadeusz Czacki. Pod koniec lat sześćdziesiątych pojawiły się już jednak szersze zakrojone studia, poświęcone całym kierunkom historiograficznym, w tym krakowskiej i warszawskiej szkole historycznej, a także miejscu i roli historii historiografii w ogólnym procesie przekształceń dziejopisarstwa polskiego². Odtąd historia historiografii zajmowała pierwszoplanowe miejsce w pracach badawczych A. F. Grabskiego, choć zdarzało się, że ustępowała ona pola historii myśli społecznej i politycznej. W 1976 roku ukazała się obszerna monografia *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, w 1979 równie pokaźna objętościowo *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza*, w 1981 roku — *W kręgu kultu Naczelnika. Rapperswilskie inicjatywy kościuszkowskie (1984–1897)* oraz *Troski i nadzieje. Z dziejów polskiej myśli społecznej i politycznej XIX wieku*, w 1983 — *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, w 1985 — podejmujące w większości problematykę z zakresu historiografii powszechnej *Kształty historii*, w 1987 — znakomicie udokumentowane dzieło poświęcone myśli i działalności politycznej najwybitniejszego polskiego historyka doby romantyzmu — *Joachim Lelewel i demokracja niemiecka. Z dziejów międzynarodowych kontaktów polskiej lewicy w dobie Wielkiej Emigracji*. Była to istna erupcja publikacji odzwierciedlających dwie rzadko kiedy chodzące w parze cechy autorskie: ogromną „źródłową” erudycję oraz daleko ponadprzeciętne umiejętności konceptualizacyjne. A przecież mimo konieczności zmagania się z ciężką i przewlekłą chorobą również w latach następnych zakres prowadzonych przez A. F. Grabskiego prac wzbudzać musiał podziw. Dość powiedzieć, że w rękopisie pozostawił większą część monumentalnego opracowania poświęconego dziejom historiografii powszechnej (doprowadzonego w formie wykończonej do epoki Oświecenia włącznie, w szkicowej zaś aż do naszych czasów), a także nie w pełni ukończone dzieło poświęcone historiografii rodzimej, którego ekstrakt zatytułowany *Zarys historii historiografii polskiej* ukazał się drukiem na krótko przed śmiercią Autora w roku 2000.

* * *

Charakteryzując w 1972 roku założenia teoretyczne zasłużonego animatora historii historiografii w powojennej Polsce — M. H. Serejskiego, A. F. Grabski zwracał uwagę na to, że mimo niewątpliwych inspiracji marksistowskich charakteryzowała je znaczna autonomia w stosunku do oficjalnej doktryny obowiązującej w PRL. Wprawdzie, w ujęciu Serejskiego, historia jawić się miała jako dyscyplina związana z ideologią, ale związek ten nie mógł przybierać charakteru dyktatu ze strony tej ostatniej. Marksizm, jakkolwiek

² Zarówno artykuły z końca lat pięćdziesiątych, jak i późniejsze studia, które w pierwodruku ukazywały się na łamach wydawnictw periodycznych, zebrane zostały w tomie zatytułowanym *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, Warszawa 1972.

naukowo bardzo płodny, nie dawał monopolu na poznawanie przeszłości. Historia uprawiana z odmiennych „pozycji klasowych” mogła również mieć swoje osiągnięcia i służyć postępowi nauki. W swej najogólniejszej postaci powinna być ona „uniwersalistyczna”, „humanistyczna” i „filozoficzna” — taka, która w warstwie nadrzędnej odwołuje się do określonej teorii rozwoju społecznego, pełniącej w badaniach historycznych funkcję „sterowniczą”. Nie jest jednak tak, by spełniała ją na zasadzie wyłączności. M. H. Serejski wyraźnie podkreślał, że postępowaniem poznawczym historyka kieruje cały splot czynników, w związku z czym fetyszyzacja funkcji teorii może badacza historiografii prowadzić do mylnych wniosków³. By ograniczyć możliwość ich popełnienia musi on swą dziedzinę uprawiać w integracji z filozofią, socjologią, literaturoznawstwem, psychologią itd. i nie zamykać się na to, co przynoszą inne niż jego własna orientacje teoretyczno-metodologiczne.

Postrzegając w ten sposób M. H. Serejskiego jako historyka historiografii, A. F. Grabski, który przecież świadomie wybrał go na mistrza, określał jak gdyby zarazem własne credo historiograficzne. Oczywiście w latach późniejszych⁴ dopełniał je, rozbudowywał teoretycznie, a także korygował, co potwierdza lektura programowych pod tym względem *Kształtów historii*. Nie były to jednak zmiany zbyt duże. Inną sprawą pozostaje to, czy nie zachodziła w tym wypadku również relacja odwrotna, a mianowicie — nieświadomego modelowania koncepcji M. H. Serejskiego na wzór i podobieństwo swych własnych, ale tego niebezpieczeństwa w ogóle nie da się uniknąć, co z kolei mnie jako uczniowi A. F. Grabskiego wypadnie, zwłaszcza w tym miejscu, podkreślić z pełną pokorą.

HISTORIA JAKO NAUKA

A. F. Grabski znał doskonale rozliczne poglądy sytuujące historię poza obszarem nauki (jako domenę Klio, „kultury”, czy wręcz jako nieszczęśliwy balast-przeżytek), nie wydaje się jednak, by wywarły one większy wpływ na Jego własne zapatrywania. Kwestionowanie naukowego statusu dyscyplin humanistycznych i rezerwowanie go wyłącznie dla tak zwanych nauk ścisłych czy technicznych związane było, jak twierdził, z „technokratycznymi, ekonomistycznymi i socjotechnicznymi” wizjami procesów modernizacyjnych. Świat zdeteterminowany całkowicie czy to przez naturę, czy to przez gospodarkę i technikę, postrzegał jako formę ubezpodmiotowienia człowieka i z takimi koncepcjami, łatwymi skądinąd do falsyfikacji, nie mógł się pogodzić. Zwracał uwagę na to, że na wybór celów i środków ludzkiego działania wpływa zawsze aksjologia, a ta przecież stanowi koronną domenę humanistyki⁵. Czy jednak historia nie jest w obrębie tej ostatniej przypadkiem szczególnym — zwrócona w stronę przeszłości w stosunku do przyszłości zgłasza przecież swe badawcze désintéressement. A. F. Grabski należał do tych, którzy przeciwstawiali się takiemu pogładowi. Historia — powtarzał m.in. wraz z J. Topolskim — dostarcza wiedzy o warunkach

³ A. F. Grabski, *Historiografia — uwarunkowania — implikacje*, [w:] tegoż, *Orientacje...*, s. 385–395.

⁴ Pierwsza wersja tego tekstu ukazała się w 1970 roku na łamach „Miesięcznika Literackiego”.

⁵ A. F. Grabski, *Historia a nowoczesność*, [w:] tegoż, *Kształty historii*, Łódź 1985, s. 20.

ludzkiego działania w tzw. teraźniejszości (współczesności), a więc sprzyja wyborowi realnych celów i optymalizacji środków służących ich osiągnięciu. Pod jednym wszakże warunkiem, a mianowicie, że nie zostanie ona zmonopolizowana przez „urzędowo zatwierdzone” czyli politycznie narzucone i spetryfikowane ideologicznie paradygmat badawczy. W 1985 roku historyk pisał:

Droga do tego, aby wiedza historyczna mogła rzeczywiście spełniać tę swoją społeczną funkcję, którą wypełniać może i powinna, nie wiedzie — na żadnym poziomie historii — przez zuniformizowaną historię «urzędową», ale przez historię nieuchronnie zróżnicowaną, zdążającą do możliwie adekwatnego poznania dziejowej rzeczywistości i nieprzerwanie zmieniającą się w tym swoim dążeniu.⁶

A. F. Grabski przyłączał się do tych, którzy walkę o historię „czystą”, wolną od wartościowania, uważali za utopię. Rzeczywistością był dlań pluralizm aksjologii i paradygmatów badawczych, prowadzący nierzadko do drastycznie wręcz odmiennych sądów i ocen (np. Krzyżak-cywilizator siewca postępu i Krzyżak ciemnych reakcjonista). Historia dostarczać miała w ten sposób różnorodnych przybliżeń przeszłości — nie formułowała jednak prawd niewzruszonych i nie dawała ani poznania pełnego, ani ostatecznego. Można powiedzieć, że była to aproksymacyjna koncepcja poznania historycznego. Jego rozwój polegał bardziej na stawianiu nowych pytań badawczych oraz jakości (adekwatności) kolejnych „przybliżeń” niż na kumulacji materiałów źródłowych. Utrzymując, że „nowe pytania” miały głównie pozaźródłową proveniencję, A. F. Grabski odwoływał się do koncepcji J. Topolskiego i konkludował:

Jeżeli dla historycznego poznania tak istotne znaczenie ma pozaźródłowa, filozoficzna wiedza o ontologii rzeczywistości, historia jako nauka jest nieuchronnie jakąś historią filozoficzną: wynika to z charakteru poznania w historii, którego adekwatność jest zależna — nie mówimy, że jedynie — od adekwatności owej filozofii.⁷

Wiemy o tym dobrze, iż relację historia — filozofia na przestrzeni dziejów ujmowano diametralnie różnie od całkowitego niemal utożsamienia obu jej członów aż do ich całkowitego przeciwstawienia. Tu zadowolić się wypadnie konstatacją, że A. F. Grabski, tak jak jego mistrz M. H. Serejski, stawał po stronie tych, którzy sens nauce historycznej nadawali poprzez dostrzeżenie w niej warstw teoretycznych („filozoficznych”), sterujących, choć nie na zasadzie wyłączności, procedurami badawczymi.

Miejsce teorii w historii A. F. Grabski rozważał głównie w dwóch aspektach: ontologicznym (teoria procesu dziejowego) i epistemologicznym (teoria poznania). Poznanie historyczne traktował jako zależne od poglądów na temat przedmiotu owego poznania i polemizował z tezą o samowystarczalności w historii sprawdzonych, „krytycznych” procedur poznawczych. Historycy — jak utrzymywał — co najwyżej ulegają złudzeniom, że w ich postępowaniu badawczym nie ma odniesień ontologicznych:

przykłady z dziejów historiografii utwierdzają nas w przekonaniu, że nawet przy programowym odżegnywaniu się od teorii w sensie ontologicznym i ograniczaniu horyzontu refleksji teoretycznej historiografii jedynie do teorii poznania, na zapleczu tego rodzaju

⁶ *Ibidem*, s. 37.

⁷ *Ibidem*, s. 39.

postaw istniała — uświadamiana sobie przez badacza czy też nie — jakaś teoria ontologiczna, jakaś filozofia historii. Nie zamierzam rzecz jasna nawoływać historyków, aby porzucili swą pracę nad źródłami i zajęli się filozofią dziejów, pragnę tylko wyrazić pogląd, że nie może być rozwoju historycznego poznania nie tylko bez rozwoju teorii w sensie epistemologicznym, ale bez rozwoju teorii dziejów, filozofii przedmiotu, którym zajmuje się nauka historyczna [podkr. A.W.]. A skoro tak właśnie jest, to lepiej, aby przedstawiciele nauk historycznych posługiwali się wiedzą ontologiczną świadomie niż nie.⁸

Relacja nadrzędności teorii ontologicznych nie rysowała się jednak w ujęciu A. F. Grabskiego w sposób całkiem oczywisty i, by tak rzec, nieodwracalny. Podkreślał wszak, iż w praktyce historiograficznej dostrzec można liczne rozbieżności między warstwą ontologiczną a epistemologiczną, co więcej, ów brak koherencji traktował jako pewien rodzaj poznawczej siły napędowej, będącej istotnym czynnikiem rozwoju historiografii. Praktyka badawcza może wykazywać słabości teorii ontologicznych i prowadzić do ich rewizji. Uznanie całkowitej nadrzędności warstwy ontologicznej byłoby więc uproszczeniem. „Nowe — pisał — również w historii, kształtuje się na styku z praktyką, a ta ostatnia nieraz ma tu głos decydujący.”⁹ Historiografia nie jest służką, ale partnerką filozofii dziejów, wszelkie zaś sprowadzanie jej roli „do potwierdzania tez z zakresu filozofii historii pozbawia ją charakteru nauki, mogącej w swym własnym zakresie przesądzać o prawdziwości lub fałszywości”¹⁰.

Mimo wielokrotnego konstatowania różnorakich związków, jakie potrafiły łączyć historiografię z ideologią, A. F. Grabski nie godził się z tymi, którzy utrzymywali, że jest to stan „normalny”. Nawet przy odwołaniu się do siatki pojęciowej marksizmu historia, tak jak każda inna nauka, sytuowała się dlań bardziej w obrębie sił wytwórczych niż ideologicznej nadbudowy. Była to konstrukcja myślowa, która w realiach PRL służyła z jednej strony argumentacji na rzecz programowego rozdzielenia ideologii i historii, z drugiej zaś argumentacji na rzecz finansowania tej ostatniej jako mającej bezpośredni udział w wytwarzaniu dochodu narodowego¹¹.

HISTORIA HISTORIOGRAFII

Jeżeli nauka historyczna miała być „filozoficzna”, czyli jak gdyby samoświadoma swych ontologicznych odniesień i ich teoriopoznawczych konsekwencji, to historia tejeż nauki nie mogła izolować się od problematyki teoretyczno-metodologicznej. Przyjmując takie stanowisko A. F. Grabski stawał w rzędzie tych, którzy historii historiografii nadają charakter tzw. metodologii opisowej, stanowiącej skądinąd warunek sine qua non sensownego uprawiania metodologii „normatywnej”. Oczywiście takie ukierunkowanie nie musiało bez reszty pochłaniać zainteresowań historyka nauki, które mogły przecież obejmować również inne obszary, takie na przykład jak infrastruktura badań historycznych

⁸ A. F. Grabski, *Teoria i historia*, [w:] tegoż, *Kształty historii...*, s. 69–70.

⁹ *Ibidem*, s. 70.

¹⁰ A. F. Grabski, *Historia a nowoczesność...*, s. 37.

¹¹ *Ibidem*, s. 14.

(instytuty, uczelnie, archiwa, biblioteki, prasa, wydawnictwa itp.) czy też badania nad „środowiskami historycznymi”, ale w ujęciu proponowanym przez autora *Kształtów historii* na plan pierwszy wysuwała się niewątpliwie sprawa komplementarności historii historiografii i metodologii historii.

A. F. Grabski przywiązywał dużą wagę do wprowadzonego przez siebie rozróżnienia dwóch modeli badań nad historiografią. Pierwszy, to ujęcie *podmiotowe* — koncentrujące się na twórcach historiografii, przy czym obok podmiotów indywidualnych, takich np. jak „Leopold von Ranke” (jako historyk oczywiście), obejmujące również podmioty kolektywne typu: „historycy łódzcy”, „szkoła historyczna warszawska”, „historiografia rosyjska”. Natomiast drugi model, określony mianem ujęcia *przedmiotowego*, sprowadza się do poddania analizie i ocenie interpretacji wybranego wątku lub problemu przewijającego się w historiografii (np. „rozbiory Polski”, „folwark szlachecki”). Wprawdzie można byłoby się zastanawiać choćby nad tym, który z obu modeli miałby objąć sferę wspomnianej wyżej infrastruktury badań historycznych, ale intencją A. F. Grabskiego nie było bynajmniej stworzenie podziału w sensie logicznym — rozłącznie obejmującego „wszystko”. Oba modele to jedynie wskaźniki *dominujących* w badaniach historiograficznych typów ujęć, nie zaś próba ich „pełnej” klasyfikacji. Co więcej, A. F. Grabski mocno podkreślał, że w praktyce ujęcia te bardzo często łączone są ze sobą (np. „Walerian Kalinka jako historyk Sejmu Wielkiego”), co dzieje się ku ich wzajemnemu pożytkowi. Dostrzegał, że ujęcie przedmiotowe prowadzi znacznie częściej w stronę nie tylko szeroko rozumianej myśli historycznej, ale i filozoficznej, społecznej, politycznej itd., a zatem wymaga od historyka „nieco odmiennych metod” oraz przygotowania zawodowego, podkreślał jednak, iż nie może się ono obejść bez dorobku podmiotowej historii historiografii. Sądząc, że oba modele są na równi prawomocne w nauce, skłonny był jednak uznawać, że ich wzajemne związki nie są równoważne: „przedmiotowa historia historiografii zdaje się w większym stopniu zależeć od «klasycznej» — podmiotowej — aniżeli ta ostatnia od pierwszej”¹². Bez względu na to czy możliwe jest adekwatne uchwycenie układu wzajemnych powiązań i podległości między oboma typami ujęć można powiedzieć, że przeprowadzone przez A. F. Grabskiego rozróżnienie nie było jedynie zabiegiem klasyfikacyjnym, stanowiącym cel „sam w sobie”. Była to w gruncie rzeczy dyrektywa metodologiczna wskazująca na potrzebę łączenia obu optyk badawczych.

Analizując od strony formalnej publikacje A. F. Grabskiego można byłoby dojść do wniosku, że przewagę w nich ma ujęcie podmiotowe (w tytułach jest dużo nazwisk, określeń szkół historycznych itd.), jednak z chwilą oceny właściwego im sposobu stawiania i rozwiązywania problemów, rzeczą wręcz oczywistą staje się dominacja podejścia przedmiotowego, przejawiającego się między innymi w rozbudowie kontekstów pozahistoriograficznych: filozoficznych, politycznych itd. Owe „konteksty” wielokrotnie zresztą potrafiły w pracach A. F. Grabskiego brać górę nad materią historiograficzną, przesłaniając ją, a czasem wręcz eliminując. Trudno tu o lepszy przykład niż znakomite, a chyba niedoocnione, dzieło *Joachim Lelewel a demokracja niemiecka...*, w którym bohater tytułowy

¹² A. F. Grabski, *Przedmiot i modele badań historiograficznych*, [w:] tegoż, *Kształty historii...*, s. 95.

przedstawiony jest jako ideolog i działacz polityczny, nie zaś jako jeden z najwybitniejszych historyków polskich. Jest to już jednak inna, wykraczająca poza ramy tego artykułu, strona osobowości twórczej A. F. Grabskiego, potrafiącego z zadziwiającą łatwością zmieniać czasowe, przestrzenne i tematyczne parametry swych zainteresowań i badań.

DIAGNOZA WSPÓŁCZESNEJ HISTORIOGRAFII

Opisując w 1980 roku stan współczesnej mu nauki historycznej¹³, A. F. Grabski zwrócił uwagę na wielość występujących w niej paradygmatów badawczych, z których trzy ocenił jako szczególnie ważne. Pierwszy to łączony najczęściej z nazwiskiem Rankego „klasyczny” paradygmat historycystyczny (indywidualistyczny, wydarzeniowy), który po okresie niemal absolutnej dominacji, w początkowych dziesięcioleciach XX wieku został zaatakowany z jednej strony przez marksizm, z drugiej zaś głównie przez przedstawicieli francuskiego „kierunku i środowiska” „Annales”¹⁴. Drugi to nurt strukturalistyczny, w którego ramach szczególnie wyraziście zaznaczyć się miał właśnie kierunek „Annales”. Koronnymi kategoriami generalizującymi w tym nurcie stały się cywilizacje (L. Febvre), rozumiane nie jako następujące po sobie, lecz jako współistniejące struktury, ukazujące we wzajemnym powiązaniu różne strony historycznej rzeczywistości. Zaobserwowane w obrębie konkretnej cywilizacji prawidłowości nie odnosiły się jednak do innych cywilizacji, mimo iż między wszystkimi mogło dochodzić do różnego rodzaju fragmentarycznych powiązań czy też dyfuzji. Trzecim z podstawowych paradygmatów, takim, w obrębie którego prawidłowości nabrały charakteru powszechnego, okazał się — jak podkreślał to A. F. Grabski — paradygmat marksistowski wraz z konstytuującą go teorią formacji a zwłaszcza „przejścia międzyformacyjnego” (rewolucji). Zważywszy że Annaliści w swym pojmowaniu „rozumienia” historii nie wychodzili poza fenomenalizm i nie stawiali pytań o istotę, najbliższym koncepcji historii „filozoficznej” okazywał się, w ujęciu A. F. Grabskiego, marksizm. Czyżby zatem ów paradygmat miał być dlań historiograficzną alfą i omegą? Sprawa bynajmniej nie rysuje się wyraziście. Określenie „historyk marksizujący” byłoby zapewne w tym wypadku lepsze niż określenie „historyk-marksista”, a to choćby dlatego, iż kardynalnej dla paradygmatu marksistowskiego kwestii teorii formacji A. F. Grabski bynajmniej nie uważał za rozstrzygniętą. „We współczesnym piśmiennictwie marksistowskim — pisał — obok stanowczo formułowanego zdania, iż pięcioczlonoowa koncepcja formacji społeczno-ekonomicznych posiada pełne podstawy naukowe i winna stanowić punkt wyjścia dla wszelkich analiz, dotyczących prawidłowości procesu dziejowego, funkcjonują równie stanowcze sądy, mianowicie, że brak jest naukowego potwierdzenia koncepcji pięcioczlonowej. Różnice rozumienia podstawowych kategorii teorii ogólnej uwarunkowały, że mimo wciąż ponawianych prób ich ostatecznego rozstrzygnięcia ani jedna, ani druga ze wspomnianych dyskusji nie mogła zostać ukończona”¹⁵. Chcąc jednak bliżej scharakteryzować teoretyczną i metodologiczną orientację autora przywołanych wyżej słów, a także Jego wykraczające poza skalę ogólnopolską osiągnięcia w zakresie historii historiografii po-

¹³ Naukowego statusu historii nigdy nie kwestionował, jakkolwiek często mówił o potrzebie czy też o próbach jej „naukowienia”.

¹⁴ A. F. Grabski, *Modele historiografii współczesnej*, [w:] tegoż, *Kształty historii...*, s. 108–109.

wszechnej, wypadnie nieco dokładniej prześledzić badania, jakie prowadził nad szkołą „Annales”.

W KRĘGU WIELKIEJ RODZINY¹⁶

„Szkoła”, „kierunek”, „ruch”, „środowisko”, „nurt”, „krąg”, „formacja intelektualna”, „paradygmat”, a może — jak powiedział to kilka lat temu Bronisław Geremek — „wielka rodzina myśli «Annales»”?¹⁷ Pytania te do dnia dzisiejszego pozostają bez jednoznacznej odpowiedzi. Różnicom terminologiczno-pojęciowym nie przypisujemy bowiem w tym wypadku tak istotnej roli, jaką przypisywali im sami przedstawiciele „Annales”, odcinający się zwłaszcza od nazwy „szkoła” (m.in. M. Bloch, L. Febvre, F. Braudel, J. Le Goff).

A przecież w niektórych wypowiedziach historyków polskich (choć nie tylko polskich) daje się odczuć pewne skrępowanie wynikające z terminologicznych i pojęciowych wątpliwości. Dyskusje nad tym, czy „Annales” to „szkoła naukowa” prowadzone były między innymi na łamach „Historyki”, nie zaowocowały jednak zgodną konkluzją, mimo że w ich toku odwoływano się również do pomocy dziejopisów francuskich¹⁸. Co więcej, właśnie casus „Annales” przywoływany był w charakterze koronnego przykładu na to jak mało wyraziste, czy wręcz amorficzne, jest pojęcie szkoły historycznej¹⁹. W efekcie panowała i panuje pod tym względem duża dowolność, i to często w obrębie nomenklatury stosowanej przez jednego i tego samego badacza. Dowolności tej nie zdołał uniknąć również A. F. Grabski, jakkolwiek właśnie on, uznając, że adekwatniejsze będzie słowo „kierunek”, stosunkowo najkonsekwentniej unikał terminu „szkoła”. „Jest bowiem oczywiste — pisał — że zwłaszcza historiografia współczesnych młodszych reprezentantów środowiska „Annales” nie tylko daleko odbiegła od tego paradygmatu historii, o który toczyli walkę L. Febvre i M. Bloch, ale różni się znacznie od koncepcji rozwijanych przez F. Braudela”²⁰.

Pisząc o narodzinach kierunku „Annales” A. F. Grabski początkowo należał do tych, którzy akcentowali jego „antypozytywistyczny” charakter. Febvre’a i Blocha miał jednoczyć negatywny stosunek zarówno do opartego na zasadach katerycznego determi-

¹⁵ *Ibidem*, s. 119.

¹⁶ Szerzej na ten temat piszę w: *Le „Annales” nella riflessione degli storici polacchi*, „Dimensioni e problemi della ricerca storica” 1997 nr 2, s. 109–141. Por. tamże: K. Pomian, *L’impatto della scuola delle „Annales” nelle Europa orientale*, s. 25–46; J. Topolski, *I paradigmi delle „Annales” e la storiografia polacca*, s. 143–166.

¹⁷ G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje. Rozmowę przeprowadził Philippe Sainteny*, Warszawa 1995, s. 19.

¹⁸ H. Olszewski, *Rozważania o szkołach historiograficznych*, „Historyka” XIV, 1984, s. 129–140; Y.-M. Hilaire, *Co to jest szkoła historyczna?*, „Historyka” XVI, Wrocław 1986, s. 99–104; R. Remond, *Czym jest francuska szkoła historyczna?*, s. 105–111; J. Kochanowicz, *„Annales” i historia gospodarcza*, s. 112–113.

¹⁹ M. Francić, *„Szkoła historyczna” — zjawisko realne czy zwyczaj językowy?*, „Historyka” XV, 1985, s. 121–133.

²⁰ Zob. A. F. Grabski, *Marc Bloch — człowiek i uczonec*, [w:] *Marc Bloch, Społeczeństwo feudalne*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1981, s. 5; tenże, *Koncepcja historii integralnej*, [w:] tegoż, *Kształty historii...*, s. 418.

nizmu nomologicznego modelu nauki historycznej, jak i do postawy „rozczarowanych pozytywistów”, którzy zrezygnowali z poszukiwania praw dziejowych wpadli w skrajność historii wydarzeniowej. Analizując zawartość i kierunek myśli krytycznej Blocha Grabski sformułował jednak tezę brzmiącą jakby opozycyjnie w stosunku do głównego nurtu swych własnych wywodów, a mianowicie, iż metodologiczna refleksja historyka francuskiego „niezależnie od tego jak dalece była krytyczna w stosunku do tradycji pozytywistycznej, rozwijała się przecież w jej orbicie”²¹. Myśl tę pogłębił i uogólnił w swych nieco późniejszych wypowiedziach, które już wyraźnie uderzały w stereotypowe opinie o antypozytywistycznym charakterze nurtu „Annales”:

I tu dochodzimy do sprawy zasadniczej — pisał w 1986 roku — otóż genealogia intelektualna „Annales”, a co za tym idzie i dziejopisarstwa F. Braudela nie jest — jak się to często uważa i jak powiadają współcześni przedstawiciele tego wpływowego kierunku — antypozytywistyczna, a przeciwnie, wywodzi się i nawiązuje do pozytywistycznej tradycji historycznego myślenia, mianowicie do zawartego w nim in nuce strukturalnego rozumienia rzeczywistości.²²

Antypozytywizm „Annales” był więc w znacznej mierze antypozytywizmem „intencjonalnym”, wynikającym z błędnego utożsamienia „całego” pozytywizmu z historią wydarzeniową. Były wprawdzie sfery, w których przejawiał się on w sposób rzeczywisty (np. walka z pozytywistycznym linearyzmem włączającym proces historyczny w schemat nieuchronnego rozwoju czy postępu), ale obok nich istniał rozległy obszar kontynuacji, jakim było strukturalistyczne rozumienie rzeczywistości.

Właściwie aż do połowy lat osiemdziesiątych brakowało u nas pogłębionej analizy porównawczej poglądów teoretycznych twórców „Annales”. Kwestia ta została podjęta dopiero przez A. F. Grabskiego w opublikowanym w 1985 roku studium zatytułowanym *Koncepcja historii integralnej*. Podejmując się próby rekonstrukcji poglądów teoretycznych i metodologicznych Febvre’a i Blocha, historyk polski zdawał sobie sprawę, że narusza tym pewien kanon przyjęty przez nich samych, a mianowicie programowej ucieczki od „filozofowania w historii”. Przyjęcie takiego programu — jak twierdził — nie oznaczało jednak, że w praktyce został on zrealizowany.

Poszukując wspólnego mianownika, do którego dałoby się sprowadzić poglądy Febvre’a i Blocha, Grabski odnalazł go między innymi w probabilizmie (possybilizmie) wykluczającym pozytywistyczny determinizm i wiarę w możliwość wyjaśnienia rzeczywistości historycznej w jednoznacznych kategoriach kauzalnych, zakładających stałe następstwo zjawisk. Zarówno Febvre, jak i Bloch unikali, jego zdaniem, wyraźniejszej hierarchizacji poszczególnych sfer życia społecznego, jeśli zaś to czynili, to jedynie w odniesieniu do określonego fragmentu badanej rzeczywistości, a nie do rzeczywistości historycznej w ogóle. Tę ostatnią skłonni byli ujmować strukturalnie (bardziej Febvre niż wysuwający na plan pierwszy diachronię Bloch) i wyjaśniać funkcjonalnie. Obaj byli przeciwko wartościowaniu i wystawianiu ocen przez historyka²³. Dostrzeżone przez Grabskiego założenia myśli teoretycznej Febvre’a i Blocha miały w ostatecznym roz-

²¹ A. F. Grabski, *Koncepcja historii integralnej...*, s. 430.

²² A. F. Grabski, *Historia wielkiego formatu*, „Kwartalnik Historyczny” 2 (XCIV), 1986, s. 400.

rachunku implikować koncepcję historii integralnej, ogarniającej badaną rzeczywistość „w całości jej sfer i dziedzin, w całej jej zróżnicowanej dynamice”. Integralnej również dlatego, że burzącej bariery oddzielające ją od innych dziedzin humanistyki i „zajmującej centralne miejsce pośród wszystkich zgodnie współpracujących ze sobą nauk o człowieku”²⁴.

A. F. Grabski nie był, oczywiście, pierwszym z badaczy, którzy usiłowali przybliżyć Polakom twórczość Fernanda Braudela. O postulowanej przez tego historyka i w ogóle przez „Annales” historii dziejącej się w „różnych tempach” pisał już w końcu lat pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych B. Geremek²⁵, jednak szerszą eksplikację koncepcji wielorytmiczności czasów historycznych dał on dopiero wspólnie z Witoldem Kulą w przedmowie do polskiego wydania zbioru tekstów Braudela *Historia i trwanie* z 1970 roku. Podział na (1) długie trwanie (*longue durée*), (2) koniunktury i (3) wydarzenia oraz odpowiadające im sfery rzeczywistości historycznej stał się odąd u nas niejako standardem myślenia o koncepcji autora *Morza Śródziemnego*. Podobnie było z „globalnością” jego ujęcia, o której historycy pisali: „Rozważając swój przedmiot w różnych wymiarach czasowych, w różnych tempach dziania się, historię świata śródziemnomorskiego pojmuje Braudel globalnie. Nie rozdziela historii gospodarczej od historii społecznej, politycznej, nie wywyższa jednej kosztem drugiej, tylko waży zjawiska i procesy historyczne”²⁶.

W większości wypowiedzi na temat Braudelowskiego zróżnicowania tempa czasów historycznych w obrębie różnych planów rzeczywistości dziejowej triadzie: *longue durée* (struktury), koniunktury, wydarzenia nadaje się charakter w pełni rozbudowanej teorii wyznaczającej ramy historii globalnej. Tym bardziej więc godna uwagi wydaje się interpretacja A. F. Grabskiego, który analizując zarówno teoretyczne wypowiedzi Braudela, jak i jego praktykę dziejopisarską sformułował tezę wykraczającą poza ów stereotyp. Przytaczając słowa Braudela o historii dziejącej się na „dziesięciu lub stu podestach” i w „dziesięciu lub stu wymiarach czasowych”, A. F. Grabski zwrócił uwagę, że zastosowana przez uczonego francuskiego w *Morzu Śródziemnym* triada „to nic innego jak uproszczony model znacznie bardziej zróżnicowanej rzeczywistości, uznany przez badacza za adekwatny w stosunku do rzeczywistości, którą aktualnie badał, co nie wyklucza że w stosunku do innej nie należałoby przyjąć odmiennego, niekoniecznie trójdzielnego. A zatem koncepcja F. Braudela to nie teoria trójplaszczynowości rzeczywistości historycznej i trójrytmiczności jej dynamiki, ale dyrektywa

²³ Postulat ten Grabski, podobnie jak wcześniej Witold Kula, uznawał za nierealny. Zob. A. F. Grabski, *Koncepcja historii integralnej...*, s. 458.

²⁴ *Ibidem*, s. 459.

²⁵ B. Geremek, *Fernand Braudel o zadaniach humanistyki współczesnej*, „Kwartalnik Historyczny” 4, 1960, s. 1162; tenże, *Umysłowość i psychologia zbiorowa w historii*, „Przegląd Historyczny” LIII, z. 3, 1962, s. 630. Tam też o zastosowaniu tej koncepcji do badań nad historią mentalności: „Duby odróżnia przynajmniej trzy rytmy, trzy stopnie (paliers), na których trzeba prowadzić studium mentalności: szczebel krótkiego odcinka czasu, ewenementu, dla którego używa DUBY terminu «koniunktury» zapożyczonego od ekonomistów i wreszcie cechy umysłowości najbardziej odporne wobec ruchu i czasu”, s. 631.

²⁶ B. Geremek, W. Kula, *Przedmowa*, [w:] F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1970, s. 10.

metodologiczna poszukiwania wielopłaszczyznowości owej rzeczywistości oraz zróżnicowania rytmów jej dynamiki. Historia strukturalna — długiego trwania — z jednej, zaś wydarzeniowa — krótkiego rytmu zmienności — z drugiej, wyznaczają ramy, w których mieści się wiele «podestów» historii oraz związanych z nimi rytmów czasu; to przypadki graniczne historii globalnej²⁷. Wprawdzie — utrzymywał A. F. Grabski — triada wystąpiła w dwóch największych dziełach historyka francuskiego: *Morzu Śródziemnym...* i *Cywilizacji materialnej...*, nie była jednak w obu wypadkach identyczna. Pokrywała się na dwóch pierwszych „podestach” (longues durées i koniunktur), jednak na trzecim wystąpiła już istotna rozbieżność — warstwę wydarzeniową z *Morza Śródziemnego* zastąpił w wypadku *Cywilizacji materialnej* rozumiany po Braudelowsku kapitalizm. Trójdzielność można by zatem uznać za model badawczy, preferowany przez Braudela²⁸, jednak w teoretycznej warstwie jego poglądów nie było limitów dla ilości „podestów” i rytmów historii.

W ujęciu Grabskiego koncepcja zróżnicowania rytmów i „podestów” historii nie pojawia się bynajmniej jak *deus ex machina* z chwilą opublikowania *Morza Śródziemnego*. Zaslugą Braudela jest oczywiście nadanie jej dojrzałej postaci i zrealizowanie w dziejopisarskiej praktyce, jednak droga intelektualna, która ku niej wiodła, prowadziła przez koncepcję „trzech porządków dziejowej rzeczywistości” H. Berra i refleksję M. Blocha na temat zróżnicowania dynamiki poszczególnych dziedzin życia²⁹.

A. F. Grabski pisał dużo i kompetentnie o historiografii niemieckiej, anglosaskiej, rosyjskiej, czeskiej rumuńskiej, bułgarskiej itd., nie ulega jednak wątpliwości, że historiografia francuska, a zwłaszcza kręgu „Annales”, była przezeń szczególnie wyróżniana. I to nie tylko jako przedmiot badania. Sposób, w jaki pisał on o tym „kierunku”, estyma, jaką żywił dla czołowych jego przedstawicieli, i kontakty, jakie z nimi utrzymywał (Fernand Braudel udostępnił mu m.in. prywatne *dossier* Marca Blocha, co było ogromnym wyróżnieniem), prowadzą w stronę konkluzji, iż czuł intelektualną łączność z „wielką rodziną myśli”. Oczywiście, wyraźne w jego twórczości marksistowskie inklinacje sprawiały, iż było to pokrewieństwo nie najbliższe, przynajmniej w tej części programu, w której „rodzina” deklaratywnie dystansowała się od wszelkich teorii, od historii „filozoficznej”, a w tym od marksistowskiej. Z drugiej strony, otwartość „Annales” na inspiracje „praktyczne”, płynące dosłownie ze wszystkich stron, znakomicie godziła się z jego własnym przekonaniem o k o n i e c n y m dla dobra nauki zróżnicowaniu i współistnieniu paradygmatów badawczych. Gdybyśmy głębiej wniknęli w istotę głoszonego przez A. F. Grabskiego postulatów pluralizmu teoretyczno-metodologicznego, to okazałoby się, że implikuje on tezę o niewystarczalności paradygmatu marksistowskiego i odmawia mu monopolistycznej pozycji. Wszak, jak twierdził, urzędowy monopol na jakąkolwiek „jedyną słuszną” historię byłby zgubą dla historii w ogóle.

²⁷ A. F. Grabski, *Koncepcja historii globalnej — Fernand Braudel*, [w:] tegoż, *Kształty historii...*, s. 488.

²⁸ W wydanej w 1986 roku kolejnej książce Braudela *L'identité de la France* potwierdziła się owa preferencja do systemów „trójpiętrowych”, na co A. F. Grabski zwrócił uwagę w recenzji opublikowanej w 1991 roku („Kwartalnik Historyczny” 1, 1991, s. 91).

²⁹ A. F. Grabski, *Teoria syntezy historycznej...*, s. 396–397; tenże, *Koncepcja historii integralnej...*, s. 439.

ANDRZEJ FELIKS GRABSKI (1934–2000)
AS A HISTORIAN OF HISTORIOGRAPHY

Summary

In the extremely variegated work of Andrzej Feliks Grabski (1934–2000), a privileged place was occupied by the history of historiography, which brought him international recognition and authority. The Author of the article indicates that despite the indisputable associations with the Marxist historiography A. F. Grabski was affiliated closest with the milieu concentrated around the renowned French periodical “Annales”. This link was demonstrated predominantly in the form of a postulate calling for the theoretical and methodological pluralism. A. F. Grabski was a particularly eminent expert and original interpreter of the French historiography. His book *Kształty historii* (‘The Shapes of History’, Łódź 1995) — an examination of studies by the most acclaimed historians from the “Annales” circles drew attention — among others — to the fact that the famous triad by Fernand Braudel was not intended by its author to be a fully developed theory, applicable in all forms of historical research. The multi-volume *History of Historiography*, at present a manuscript prepared for publication, is a confirmation of A. F. Grabski’s pluralistic vision of history.